

## w pigułce

## naprawianie systemu

Elżbieta  
CichockaGAZETA  
WYBORCZAKto wpadnie  
do sieci

Poploch. Tak można ocenić reakcję szefów szpitali na plany Ministerstwa Zdrowia dotyczące sieci szpitali.

Nikt nie jest pewien, czy w przyszłym roku dostanie pieniądze z NFZ

W sprawie nie chodzi tylko o szpitale niepubliczne, w strachu są duże szpitale publiczne.

W Warszawie np. Szpital Wolski należący do miasta będzie miał gwarancję finansowania na dwa oddziały - internę i chirurgię. Tak się składa, że oba przynoszą straty. Nie tylko tu, w wielu innych szpitalach również. Ale dotychczas szpital latał deficyt dzięki dochodom z innych oddziałów, jak kardiologia i neurologia. One jednak nie dostaną ryczałtu na leczenie, mogą się ubiegać o kontrakt z NFZ w konkursie. Dostaną pieniądze lub nie.

Szpital ma wystarczającą liczbę oddziałów, by kwalifikować się do sieci, ale akurat nie te wymienione w rozporządzeniu ministra. Geriatrii np. rozporządzenie ministra nie dostrzega. Czy jest ona Polakom niepotrzebna?

Projekt rozporządzenia ministra profiluje szpitale, czyli przesądza, który z nich kwalifikuje się do sieci. Wejście do sieci to pewność, że szpital będzie finansowany przez NFZ.

O sieci szpitali mówiło się od dawna, bo od dawna niemal każdy szpital ma większe możliwości leczenia niż NFZ pieniędzy, by

## Niemal każdy szpital ma większe możliwości leczenia niż NFZ ma pieniędzy

móc za nie zapłacić. Szpital przyjmuje więcej pacjentów, niż to wynika z kontraktu, a o pieniądze kłóci się z Funduszem. Dostaje je z opóźnieniem i tylko częściowo.

O czym to leczenie przekraczające kontrakt z NFZ świadczy? Częściowo o błędach w wycenie usług medycznych. W ostatnich latach rozwijały się dziedziny najbardziej opłacalne, jak choćby kardiologia inwazyjna, czyli nowoczesne leczenie zawałów. Powstawały nowe szpitale prywatne i nowe oddziały w szpitalach publicznych. NFZ musiał dzielić ograniczone środki na coraz więcej szpitali, przez co żaden nie dostawał tyle, ile mógłby wypracować.

Ale to niecała prawda. Rosnące kolejki do niektórych zabiegów czy badań wskazują, że potrzeby

pacjentów nie są zaspokajane. Hamuje je ograniczony budżet NFZ.

Autor projektu „sieć szpitali”, wiceminister Piotr Gryza, podczas niedawnego Kongresu Zdrowia tłumaczył, że państwo nie może sobie pozwolić, by każdy dostał troszeczkę, bo to jest nieefektywne. Istotnie, rozdrabnianie ograniczonej puli pieniędzy na coraz więcej jednostek nikogo nie zadowolilo, skazuje szpitale na wegetację i zadłużanie. Ale ostre hamowanie ich finansowania według abstrakcyjnych, stworzonych za biurkiem kryteriów spowoduje w usługach szpitalnych trzęsienie ziemi z gradobiciem.

Minister Konstanty Radziwiłł powołał kilkadziesiąt zespołów eksperckich do poprawy wszystkiego w systemie ochrony zdrowia. Ale przy konkretnych decyzjach słucha ich selektywnie.

Wiadomo już, że rząd ma inne priorytety niż zdrowie i nierychło da na nie więcej pieniędzy. Jednak resort Radziwiłła miesza energicznie we wszystkich segmentach opieki zdrowotnej, licząc, że mimo dopływu ekstra środków wszystko się poprawi. W ten sposób wzrośnie jedynie chaos, który boleśnie uderzy w pacjentów. ☹

## nie mieszaj...



Magdalena  
Siuba-  
Strzeńska\*  
DIETETYCZKA

## ...alg z jarmuzem

Algi oprócz soli, ryb, serów żółtych czy jaj są popularnym źródłem jodu w naszej diecie. Pierwiastek ten jest niezbędny do syntezy hormonów tarczycy i jej prawidłowej pracy. Wchłanianie jodu z żywności jest dość wysokie i sięga nawet 90 proc.

Pod warunkiem jednak, że nie połączymy w jednym posiłku produktów, które ograniczają jego przyswajanie. Do takich produktów zaliczamy m.in. jarmuż - warzywo, które zawiera siarkocyanki wiążące jod.

\*Instytut Żywności i Żywienia

## prawda czy mit



Margit  
Kossobudzka  
GAZETA  
WYBORCZA